

# Marek Palczewski

---

## Obraz wroga w prasie łódzkiej epoki socrealizmu

---

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (2), 75-84

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK PALCZEWSKI

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna W Łodzi

marekpalczewski@wp.pl

## OBRAZ WROGA W PRASIE ŁÓDZKIEJ EPOKI SOCREALIZMU

Kategoria wroga (wroga klasowego) pojawia się systematycznie w całym okresie PRL w prasie codziennej. Zmieniają się jedynie częstotliwość występowania i kontekst historyczny, w którym to pojęcie funkcjonuje.

Niniejszy artykuł opiera się na analizie treści artykułów, które ukazały się w styczniu 1953 roku w dwóch łódzkich gazetach: „Dzienniku Łódzkim” (dalej jako DŁ) i w „Głosie Robotniczym” (dalej jako GR) – organie prasowym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi. Gazety te są reprezentatywne dla ówczesnego rynku prasowego. Analizowany okres historyczny jest wypełniony typowymi dla socrealistycznej rzeczywistości wydarzeniami: „bitwą o handel”, „walką ze spekulantami i kułakami”, ujawnianiem przez władzę kolejnych afer szpiegowskich i „knowań” międzynarodowego imperia-  
lizmu.

### Analiza treści

Autor przejrzał łącznie 1571 artykułów (w DŁ – 753, w GR – 818). W 166 publikacjach (w DŁ – 90, w GR – 76) aż 477 razy pojawiła się jako pierwszoplanowa lub poboczna kategoria wroga. Wrogowie władzy ludowej występowali pod wieloma postaciami: „wroga klasowego”, „wroga ojczyzny”, „spekulanta”, „kapitalisty”, „zdrajcy i szpiega” czy „elementów społecznych”. W sumie w analizowanych artykułach użyto 95 terminów, którymi określono wroga. Samo literalne określenie „wróg” było rzadko stosowane. W „Dzienniku Łódzkim” pojawiło się zaledwie 6 razy (jako „wróg klasowy”, „wróg własnego narodu” i „wróg Polski”). W publikacjach „Głosu Robotniczego” z tamtego okresu wyraz „wróg” jest użyty 9 razy. Czterokrotnie z przymiotnikiem „klasowy”, trzykrotnie bez żadnego dodatkowego określenia, raz w związku frazeologicznym „watykańscy wrogowie wolności” i raz przymiotnikowo jako „wrogie elemen-

ty”. W jednym z artykułów w GR wróg klasowy jest zdefiniowany jako „szpieg, dywersant, kułak i spekulant” (Brykalski 1953).

W publikacjach DŁ i GR najczęściej wrogiem był „spekulant”; ten termin wystąpił w publikacjach 119 razy. Drugim w kolejności najczęściej używanym terminem opisującym wroga był „kułak” (60 razy), a następnie „szpieg” (lub w liczbie mnogiej „szpiedzy” – 21), „paskarz” (11), „zdraycy” i „elementów kapitalistycznych” (po 8 razy), „kombinator” (7), „pijak” (6), „bumelant” (5), „wyzyskiwacz” i „chuligan” (po 4 razy). Inne określenia występują sporadycznie, aczkolwiek wiele z nich zasługuje na uwagę, gdyż mówią o atmosferze tamtych lat. Wśród wrogów wymienia się zatem: „bikiniarzy z mandoliną na głowie”, „kociaki”, „panikarzy”, „plotkarzy”, „darmozjadów”, „agentów amerykańskiego wywiadu”, „faszystów”, „hrabiów” i „zdetronizowanych jaśniepanów”. Osobną kategorię wroga stanowiły rzeczywiste państwa, instytucje, organizacje, grupy społeczne i jednostki. Do takich należały na przykład Watykan, kuria metropolitalna krakowska, księża z tej kurii, oskarżeni o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego, organizacje WRN i WiN, zamożni chłopci i „bogacze”.

Artykuły o wrogach skorelowane były z polityką władz<sup>1</sup>. Kiedy rząd 3 stycznia 1953 roku przyjął uchwałę o regulacji cen (czytaj: podwyżce – M.P.) i zniesieniu ograniczeń w handlu nadwyżkami rolnymi, w prasie rozpoczęła się wielka kampania promująca uchwałę. Zamieszczano wypowiedzi „szarych obywateli” – włókniaerek, ślusarzy, nauczycieli, pielęgniarek i przedstawicieli innych grup zawodowych, popierające decyzje władz, wskazujące na korzyści, które przyniesie klasie robotniczej oraz małym i średniorolnym chłopom podjęta przez rząd walka z „elementami spekulancko-kułackimi”. Jednocześnie ukazała się fala publikacji potępiających spekulacje rynkowe, pozbawiające mieszkańców miast i wsi należnego im towaru i zysku. W ślad za tym nastąpiło pokazowe aresztowanie wielu drobnych przedsiębiorców i handlarzy, którym zarzucono czerpanie korzyści z nielegalnych operacji rynkowych. Wiele osób skazano na pobyt w obozach pracy, gdzie mieli przejść „resocjalizację”.

Innym przykładem wskazującym, że gazety były wówczas wyłącznie tubą propagandową „kierowniczej siły narodu” był proces księży kurii krakowskiej, których oskarżono o działania na rzecz amerykańskiego wywiadu i skazano po 10-dniowym procesie na karę śmierci lub wieloletnie więzienie. Postępowanie władz mieściło się w ogólnym schemacie, przyjęciu założenia, że wróg czai się wszędzie i w związku z tym społeczeństwo musi wykazywać nieustanną rewolucyjną czujność. Ta wymagana wzmocniona aktywność rodziła społeczne napięcia i atomizowała ludzi, albowiem wrogiem mógł być każdy, nawet najbliższy sąsiad czy członek rodziny (Arendt 1973: 372 i nast.).

W artykułach z „Dziennika Łódzkiego” i „Głosu Robotniczego” z tamtego okresu pojawia się nuta zawodu, że mimo agitacji i propagandy nadal w społeczeństwie istnieją jednostki i grupy, które nie chcą „iść razem naprzód” w budowaniu socjalizmu

<sup>1</sup> Wszystkie media, w tym prasa, w okresie PRL były uważane za narzędzia władzy (zob. Mazur 2003: 26 i nast.).

i opóźniają realizację planu 6-letniego (1950–1956) (DŁ, nr 1, 1.01.1953; GR, nr 1, 1.01.1953; nr 4, 4.01.1953). Niektóre „żale” mają charakter wręcz humorystyczny, kiedy na przykład autor publikacji zatytułowanej „Społeczeństwo wypowiada walkę chuliganom” skarży się czytelnikom, że chuligani wciąż zachowują się niepoprawnie, mimo wielu artykułów satyrycznych na ich temat (DŁ, nr 11, 13.01.1953). W tej wypowiedzi pobrzmiewa wiara w magiczną moc języka propagandy, zdolnego do kreowania rzeczywistości.

Publikacje tchną urzędowym optymizmem, przeświadczeniem, że „wespół zespół” ze społeczeństwem uda się unicestwić wrogów Polski: renegatów z WiN i WRN, podżegaczy wojennych, imperialistów, zdrajców, obiboków, nierobów, spekulantów i złodziei (na przykład: DŁ, nr 1, 1.01.1953; GR, nr 1, 1.01.1953, i inne). Dzień w dzień czytelnik jest atakowany nowymi danymi z „frontu walki” ze spekulacją i wrogami ojczyzny. Zdarza się, że spekulanci porzucają swój „niecny proceder”, nie widząc już korzyści w wykupywaniu towarów ze sklepów, skoro – jak twierdzą sami czytelnicy – wszyskiego jest pod dostatkiem i w sklepach można kupić taniej niż na targowisku (DŁ, nr 10, 11/12.01.1953; nr 11, 13.01.1953; nr 12, 14.01.1953; GR, nr 6, 6.01.1953; nr 8, 8.01.1953; nr 9, 9.01.1953; nr 11, 12.01.1953).

Propagandowy styl publikacji podporządkowany jest ogólnej charakterystyce „wroga klasowego”; wróg jest wszechobecny, ukrywa się pod różnymi postaciami, żeruje na „niedoborach rynkowych” i „przejściowych trudnościach”, jest zaborczy, chciwy, nielojalny, leniwy, jest wrogiem Polski i socjalizmu. W walce z nim – która, jak się wydaje, jest obowiązkiem każdego obywatela – władza stosuje perswazję ideologiczną, fizyczną przemoc, bicz satyry i strumień „edukujących” artykułów. Nie wszyscy jednak poddają się tej edukacji. Dla opornych zarezerwowane są obozy pracy i więzienie. Dla najbardziej zatwardziałych wrogów – kara śmierci.

## Kategorie wroga

Najogólniej można wyróżnić dwie podstawowe kategorie wroga: 1) wroga wewnętrznego i 2) wroga zewnętrznego.

1. Wróg wewnętrzny ukrywa się pod kilkudziesięcioma określeniami, wśród których wyróżnić kilka zasadniczych subkategorii: a) wroga klasowego, b) wroga gospodarczego, c) wroga społecznego, d) wroga narodu, e) wroga ideologicznego.
2. Wroga zewnętrznego można z kolei podzielić na: a) wroga, który reprezentuje obce ośrodki władzy niepolskiej narodowości, b) wroga zagranicznego polskiej narodowości.

Podział na poszczególne kategorie wroga jest nieostry, gdyż często jest tak, że grupa należąca do jednej z wymienionych kategorii może należeć do innych, na przykład „burżuazja” jest wrogiem zarówno klasowym, gospodarczym, jak i ideologicznym. Jest to związane z marksistowską ontologią, w której działalność w jednej z wymienionych sfer determinuje działania w innych sferach rzeczywistości.

## Spekulant i kułak

*Rozpoczynamy IV rok Wielkiego Planu* – taki tytuł nosi artykuł zamieszczony na pierwszej stronie pierwszego w 1953 roku numeru „Dziennika Łódzkiego”. W komentarzu odredakcyjnym czytamy:

Mimo kułackiego oporu, mimo spekulanczkiej dywersji gospodarczej, plany obowiązkowych dostaw wykonywane są w coraz większym stopniu. Zacieśnia się spójnia między pracującym miastem, a pracującą wsią, słabnie kułacko-spekulanczka spójnia ekonomiczna, której celem jest wyzysk mas pracujących i osłabienie ludowego Państwa (DŁ, nr 1, 1.01.1953).

Mimo tego urzędowego optymizmu, prasowi agitatorzy podkreślają, że wróg klasowy się nie poddaje i trzeba wzmoczonej czujności. Zygmunt Brykalski pisze:

Nie śpi w kraju wróg klasowy: szpieg, dywersant, kułak i spekulant, pragnący za wszelką cenę opóźnić nasz marsz naprzód (GR nr 1, 1.01.1953).

Wielka kampania propagandowa wymierzona w spekulantów i kułaków przybiera na sile po uchwaleniu przez Radę Ministrów 3 stycznia 1953 roku

[...] zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych.

W GR pojawił się artykuł *W interesie Polski i jej obywateli* (GR nr 4, 4.01.1953), omawiający tę uchwałę. Czytamy w nim, że

[...] wróg klasowy usiłuje przeszkodzić w dźwignięciu naszej ojczyzny wzwyż, w budowaniu podstaw socjalizmu, ale nasz naród zadaje mu skuteczne ciosy.

Uchwała rządu wymierzona jest w spekulantów i kułaków, których „machinacje objęły również towary przemysłowe” (białe płótno, miski, wiadra), a „przedmiotem szczególnego ataku stał się ostatnio chleb”. Charakterystyczny styl propagandy opiera się na terminologii wojskowej. Mamy więc „ciosy” (uchwała RM, kontrole PIH, itd.), które są odpowiedzią na „atak” (skupywanie chleba). Mamy strategię państwa kontra strategia spekulanta (wiejskiego), który

[...] skupywał masowo po niskiej cenie chleb w miastach i spasał nim bydło, a zaoszczędzone zboże oraz mięso z hodowli sprzedawał po cenach spekulacyjnych.

Argumentacja ta pojawia się wielokrotnie w tamtym okresie zarówno na łamach GR, jak i DŁ. Propagandziści (autorzy artykułów) nie zauważali logicznego i ekonomicznego związku między wykupywaniem chleba przez rolników a brakami na rynku pasz, mimo że byli świadomi owych niedostatków. Taka postawa wynikała z potrzeby umacniania założonej z góry propagandowej tezy o antyspołecznym, antyrobotniczym i anty-miejskim działaniu kułaków. We wspomnianym powyżej artykule 13 razy pojawia się pojęcie „wroga”, 6 razy „spekulanta”, 4 razy „kułaka”; autor pisze, że „wrogie elementy grasują na czarnym rynku”, „kułacy przechwytywali dochód narodowy”, „elementy kułacko-spekulacyjne, sprzymierzone [były – M.P.] z obcymi agenturami”. Z konkluzji wynika, że „nowy ustrój rodzi się w ostrej walce klasowej z elementami,

które nienawidzą socjalizmu”. To one, „elementy antysocjalistyczne, „kapitalistyczne”, spekulują na rynku i osłabiają socjalistyczne państwo (GR nr 4, 4.01.1953).

W tych dniach w gazetach ukazał się referat Edwarda Ochaba (sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego) wygłoszony na naradzie warszawskiego aktywu Frontu Narodowego (GR nr 4, 4.01.1953). W referacie aż 27-krotnie pojawiły się wyrazy i zwroty: „spekulant”, „spekulacja”, „kułak”, „elementy kułacko-spekulancie” itp. Ochab stwierdził m.in., że „osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem prowadzi do anarchii wolnorynkowej”. Przeciwnie: regulacja cen i płac chroni robotnika przed spekulantem, a jednocześnie zwiększa siłę nabywczą ludności pracującej miast i wsi.

Znamienne dla tego przemówienia i tamtych czasów było wykluczenie z grupy ludności pracującej „kułaków”, „zamożniejszych średniaków” i oczywiście wszelkich „spekulantów” (GR nr 4, 4.01.1953).

Kolejne publikacje przynoszą zintensyfikowanie akcji propagandowej. Prasa powtarza i systematyzuje argumenty przeciwko spekulantom, aby wywołać wobec nich silną niechęć czytelników. Z artykułu *Cel tej reformy* (autor B.W.) można się dowiedzieć, przeciwko komu skierowana jest reforma (DŁ nr 6, 7.01.1953). Autor wymienia „kułactwo”, „pasożytnicze kułactwo”, „zamożniejsze warstwy wsi”, „elementy kapitalistyczne wsi”, „spekulancie w mieście” oraz „elementy kapitalistyczne wsi i miast”, „przekupniów”, „darmozjadów” i „wrogów klasowych”. W GR czytamy, że „wróg nie zrezygnował z walki z naszym narodem” (GR nr 6, 6.01.1953). Gazeta zadaje pytanie „czy [wróg – M.P.] zrezygnuje z żerowania na naszej pracy?” i odpowiada sobie:

Nie, wróg wykorzystuje, jak wskazywał towarzysz Bierut, wszelkie szczeliny powstające przez zakłócenie niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnorynkowej. Uchwała rządu krzyżuje i łamie machinacje kułacko-spekulancie, przywraca zachwianą równowagę rynkową (GR nr 6, 6.01.1953).

W GR w artykule *Spekulacji zadano potężny cios* analizie poddano fenomen spekulanta. Autor artykułu stwierdza, że obecny spekulant to dawny kapitalista, który nie chciał się wziąć do uczciwej pracy i „zaczął zawodowo dezorganizować nasze życie gospodarcze”. Z dalszej części artykułu dowiadujemy się, że centralną figurą wśród spekulantów jest „kułak”, który „celuje w podbijaniu cen produktów rolnych, on stara się ograbić ludzi pracy w mieście, ogałając sklepy i PDT z artykułów przemysłowych”, ale też często działa w porozumieniu ze spekulantem miejskim (GR nr 6, 6.01.1953). Pojawiły się jednak „Pierwsze sygnały »złych dni« dla paskarzy i spekulantów” (DŁ nr 8, 9.01.1953): chłopci dostarczają więcej mleka do mleczarni, następuje poprawa zaopatrzenia ludności w towary spożywcze i przemysłowe, spadają ceny na targowiskach. Również GR donosił, że spekulanci, nieroby i kombinatorzy stracili grunt pod nogami (GR nr 9, 9.01.1953).

Walka ze spekulacją przyjęła formy penitencjarne. Spekulantów skazywano na obozy pracy. Jednego z nich skazano np. na 18 miesięcy obozu pracy i 50 tys. zł grzywny za wykupywanie w Łodzi większych ilości towarów w sklepach uspołecznionych



(GR nr 9, 9.01.1953). Inni otrzymywali kary roku lub dwóch lat obozu pracy za wykupywanie płótna, pościeli, wełny, a nawet za samo posiadanie towaru<sup>2</sup>.

Spekulanci byli wyszydzani i ośmieszani. W satyrze *Z pamiętnika spekulantki* główna bohaterka wzdycha i zadaje sobie mocne pytania: „Mój Boże! Padlinę zjedliśmy sami, stary pije wodę kwiatową. Czy i ten krem Nivea trzeba będzie też samemu zjeść?”. Satyra wykpiwa spekulantów, pokazuje ich chciwość i głupotę, piętnuje społeczne zachowania (GR nr 11, 12.01.1953; DŁ nr 11, 13.01.1953).

Najwięcej publikacji poświęconych walce z kombinatorami, elementami spekulantcko-kułackimi, niedobitkami kapitalizmu ukazało się, w analizowanym okresie, do połowy stycznia 1953 roku. Spośród 39 artykułów na ten temat w DŁ, 31 ukazało się w pierwszej połowie miesiąca. W GR ukazało się w styczniu 37 publikacji na wspomniany temat, z czego również 31 w pierwszej połowie, a tylko 6 w drugiej. Ta zadziwiająca zgodność nie mogła być przypadkowa. Wskazuje ona, że kampania prasowa była przemyślana i zaprojektowana.

## Szpiedzy i zdrajcy

Wśród zdrajców i szpiegów, działających na usługach zachodnich wywiadów, GR i DŁ wymieniają członków Wydziału Krajowego Rady Politycznej, przywódców zrzeszenia *Wolność i Niezawisłość*, „renegatów z WRN” (Polska Partia Socjalistyczna – *Wolność, Równość, Niepodległość*), „szpiegów i dywersantów” zrzucenych przez amerykański samolot w województwie koszalińskim, a przede wszystkim księży z metropolitalnej kurii krakowskiej.

Artykuły o nich zdominowały publikacje drugiej połowy stycznia 1953 roku. O ile w pierwszej połowie było ich 12 (po 6 w obydwu pismach), o tyle po 15 stycznia ukazało się łącznie w obu gazetach 41 publikacji na ten temat (23 w DŁ i 18 w GR). Warto przypomnieć, że w tym czasie spadła znacząco liczba publikacji poświęconych spekulantom i kułakom. Można śmiało wysunąć tezę, że gdy intensyfikowano propagandę wymierzoną we wrogów zewnętrznych, powiązanych z emigracją i zagranicznymi ośrodkami władzy, wówczas zmniejszono nacisk na walkę z wrogiem wewnętrznym i odwrotnie. Było to prawdopodobnie związane z obawę przed nadmiernym straszeniem społeczeństwa obydwoma typami zagrożeń, aby nie wywołać nadmiernego niepokoju społecznego czy paniki. W nauce taka reakcja nazywana jest efektem bumerangu<sup>3</sup>.

Jakie były główne zarzuty wobec wymienionych członków organizacji i grup „dywersyjno-szpiegowskich”? Po pierwsze, prowadzili oni „zbrodniczą robotę, wymierzoną

<sup>2</sup> „Głos Robotniczy”, nr 15 z 16 stycznia 1953 opisywał sprawę Tadeusza D. (w artykule wymienionego z nazwiska), który przewoził m.in. 30 paczek zapalek, 10 paczek makaronu, 15 kg cukru i 10 kg ryżu, a poza tym „nigdzie nie pracuje, prowadzi luksusowy tryb życia i zajmuje z żoną 3 pokoje z kuchnią”.

<sup>3</sup> „Efekt bumerangu” występuje wtedy, kiedy u odbiorcy poddanego zbyt silnej presji emocjonalnej pojawiają się mechanizmy obronne i reakcje niechęci wobec nachalnej perswazji (Mazur 2003: 213).

przeciwko Polsce”; po drugie, byli na usługach wywiadu amerykańskiego (względnie brytyjskiego), sprzedawali im informacje o Polsce; po trzecie, chcieli zmienić naszą ojczyznę w „ziemię spaloną”; po czwarte, „podzegli do wojny”, „liczyli na zbrojenia amerykańskie” i „faszycję Europy zachodniej”; po piąte, byli „złodziejami i malwersantami”; po szóste, „dokonywali morderstw i rabunków na polecenie wywiadu USA” (DŁ nr 17–27, 20–30.01.1953; GR nr 12–28, 13–31.01/1.02. 1953).

Najcięższe oskarżenia wysuwano w tzw. „sprawie Bergu” oraz w procesie księży kurii krakowskiej. Już same tytuły publikacji wskazują na treść, charakter i temperaturę oskarżeń: *Placówka zdrady w Berg, Zdrajcy narodu polskiego – szpiegdy amerykańskiego wywiadu odpowiadają przed sądem w Krakowie, Kuria krakowska siedliskiem waluciarzy i wrogów Polski* (DŁ); *Za amerykańskie dolary sprzedawali ojczyznę, Melina szpiegowska w kurii biskupiej, Ks. Lelito patron morderców, Oskarżony Kowalik szpieg i gestapowiec* (GR).

Artykuły atakujące zdradę i szpiegostwo, ukazujące się w obydwu gazetach, były skorelowane ze sobą. Czasami publikowane były tego samego dnia, niekiedy dzień po dniu, albo też były przedrukami z „Trybuny Ludu”<sup>4</sup>. Problem szpiegostwa i zdrady omawiany był całościowo i w publikacjach, które ukazywały się falami. Największą taką falą były artykuły o „szpiegach” z kurii krakowskiej.

W GR pierwszy duży artykuł o księżach i dostojnikach kurii metropolitalnej ukazał się już 13 stycznia, natomiast w DŁ dopiero 20 stycznia. Gazety donosiły, że w gabinetach kurialnych fabrykowano raporty szpiegowskie, a w pomieszczeniach kurii znaleziono dolary i biżuterię. Prasa nagłośniła proces księdza J. Lelito, Michała Kowalika i innych, oskarżonych o szpiegowanie na rzecz Ameryki. Zarówno GR, jak i DŁ informują o rozpoczęciu w Krakowie procesu, który zakończył się szybkim wydaniem wyroków (DŁ nr 19, 22.01.1953; GR nr 20, 22.01.1953). Według oficjalnych relacji, opartych na akcie oskarżenia, Kowalik wysyłał do Monachium meldunki o sprawach gospodarczych i wojskowych, werbował ludzi do siatki szpiegowskiej, za co otrzymał z Monachium wynagrodzenie w wysokości 30 tys. złotych. Pomagał mu ksiądz Lelito, a o „procederze” mieli wiedzieć przełożeni księdza. Na ławę oskarżonych trafił również ksiądz Wit Brzycki, który – jak podkreśla DŁ – „zapobiegliwie” zgromadził kilka kilogramów herbaty, dwa blaszane pudła cukru oraz baterie win i wódek. Dowodami rzeczowymi w procesie były m.in. bezcenne malowidła, księgi, pasy słuckie, waluta, złote zegarki, kolekcje gatunkowych wódek, win i likierów, skrzynki papierosów i zagraniczne paczki, które znaleziono na terenie zajmowanym przez kurie.

27 stycznia zapadł wyrok w procesie „agentów wywiadu USA” (DŁ nr 24, 28.01.1953; GR nr 25, 28.01.1953): główni oskarżeni zostali skazani na karę śmierci, a ksiądz Brzycki na 15 lat więzienia. Proces stał się okazją do zaatakowania Kościoła w Polsce, a w szczególności kurii krakowskiej – autor artykułu o symptomatycznym tytule *Zdrajców narodu spotkała zasłużona kara* pisze:

<sup>4</sup> 1 stycznia w obu gazetach ukazały się artykuły o wydziale krajowym Rady Politycznej na emigracji, 5 stycznia o tzw. sprawie Bergu, a od 11 do 15 o organizacji WiN.



Kuria stała się bazą dla antypaństwowej przestępczej działalności różnych wrogich grup i elementów. W kurii krakowskiej znaleźli miejsce dla swej zdradzieckiej działalności szpiedzy i dywersanci, spekulanci i handlarze złotem i dolarami (DŁ nr 24, 28.01.1953).

## Inni wrogowie

Na podstawie analizy artykułów z tamtego okresu można stwierdzić, że obok wielkich kampanii propagandowych prowadzono również drugoplanowe, których celem było zwalczanie „mniejszego wroga” – bumelanta, pijaka, chuligana czy plotkarki.

Witold Degler w *Satyrycznych remanentach* opublikowanych w pierwszym numerze DŁ z 1953 roku wyśmiewa dziewięć postaci i przywary społeczne o charakterze „antysocjalistycznym”. Są to w kolejności opisu: 1. biurokrata, „który liczy podań głoski, by ad acta wciąż odkładać najpilniejsze wnioski”; 2. spekulant, czyli kanciarz, scharakteryzowany jako ten, kto „kręci się w krąg kieski, z lekkiej pracy ciężką forszę ma ten ptak niebieski”; 3. bumelant: „leży sobie pan Bimbalski i leży robota”; 4. kumoterstwo; 5. pijak: „przekraczamy wciąż procenty planów i norm wszelkich, pijak za to pije normy procentów... z butelki”; 6) bikiniarze z „mandoliną” – dla nich satyryk ma przestrożę: „Bikiniarzom z »mandoliną« na głowie do twarzy, lecz ukrócim te czupryny i »man-doliniarzy«; 7) wampy i kociaki – „również wampom i kociakom przydadzą się klapsy – czas już bliski, gdyż zupełnie kociak zejdzie na psy”; 8) gadulstwo; 9) panikarki i plotkarki (DŁ nr 1, 1.01.1953).

Ten zestaw charakterów wskazuje, kogo socjalistyczna propaganda uznawała za wrogów ludowej ojczyzny, opóźniających realizację planu 6-letniego. Wobec nich zastosowano technikę dyskredytacji – wrogowie są leniwi, bezideowi, brzydcy i opieśzali (zob. Karwat 2000: 135–155). Dyskwalifikowano ich intelektualne, fizyczne i moralne predyspozycje (zob. Mazur 2003: 136).

## Wnioski końcowe

W charakterystykach wroga znajdujemy wyraziste nacechowanie negatywne, degradację, dyskredytację, wyszydzanie, paszkwil, obmowę, poniżanie, sarkazm i ironię. Wróg zostaje odhumanizowany za pomocą środków językowych i psychosocjotechnicznych. Stąd już tylko krok do jego bezpośredniej fizycznej eliminacji.

Wroga zozydzano (Mikułowski-Pomorski, Nęcki 1983: 201), obrzucano inwektywami i obelgami, izolowano od społeczeństwa<sup>5</sup>. Czytelnika „bombardowano” informacjami o jego podłościach i nikczemnym charakterze (wróg był „zdrajcą”, „obcym agentem” czy „gestapowcem”). Skumulowany atak na wroga opierano na powtarzanych kłamstwach propagandowych, odwoływano się do wspólnego interesu nadawcy i odbiorcy, mistyfikacji i prowokacji (Bralczyk 1981: 17 i nast.). Stosowano hiperbolizację za-

<sup>5</sup> M. Mazur pisze: „Im ohydniejszy obraz odhumanizowanego wroga, tym większe przyzwolenie społeczne na jego likwidację i dowolność jej metod” (Mazur 2003: 135).

rzutów i zagrożenia, wyolbrzymiając negatywne skutki działalności wroga. Język wypowiedzi prasowych miał charakter agresywny i arbitralny, sądy wartościujące były jednoznaczne, argumentacja jednostronna; księża sądzeni w procesie kurii krakowskiej byli potępieni od samego początku i „z góry” skazani na surowe wyroki<sup>6</sup>. Obraz rzeczywistości w omawianych publikacjach jest czarno-biały, a świat wartości dwubiegunowy: dobrzy są ci, którzy pracują dla ojczyzny i chcą budować socjalizm, źli ci, którzy knują przeciwko partii i socjalistycznej ojczyźnie – zdrajcy, spekulanci, ale również obiboki i bumelanci<sup>7</sup>. To oni są wrogami. Użycie wobec jednostek czy grup słów „zdrajca”, „spekulant” oznacza ich napiętnowanie, a często również akt oskarżenia i wyrok (Zdunkiewicz 1987: 620).

Obraz wroga ujawniał się z całą mocą w kampaniach prasowych, które były prowadzone przez cały okres PRL. Dokonany przegląd prasy pokazuje zaledwie fragment dwóch dużych kampanii wymierzonych przeciwko kułakom i spekulantom oraz Kościołowi katolickiemu w Polsce (zob. Żaryn 2003).

Kampanie prasowe posługiwały się mocniejszym językiem, wulgaryzmami, oszczerstwami i dezinformacją, kierowały nienawiść na innych i odwracały uwagę od istotnych zagadnień oraz kreowały model rzeczywistości zgodny z wolą decydentów (Mazur 2003: 39 i nast.). Wróg przedstawiany w prasie tamtego okresu jest zły, nienawidzi narodu polskiego i socjalizmu, nie można go wychować, od wielu lat przekształca się z jednej postaci w inną<sup>8</sup>. Wróg „knuje”, „żeruje na trudnościach naszego rozwoju ekonomicznego”, „wykorzystuje”, „bogaci się na cudzej krzywdzie”, „ograbia ludzi pracy z mienia, „sprzedaje naszą ojczyznę”, „podżega do wojny”<sup>9</sup>. Wróg nie wyznawał tych samych wartości, co reszta społeczeństwa; usiłował „przeszkadzać w dźwignięciu naszej ojczyzny wzwyż” (GR nr 4, 4.01.1953). Tym samym wykluczał siebie ze wspólnoty, stawał się obcy. „Totalna lojalność” obywateli wymagała demaskowania wroga<sup>10</sup>.

Walka z wrogiem toczyła się nieprzerwanie (zob. Jastrząb 1999). Wroga należało „izolować”, „demaskować” i „eliminować”. Działalność wroga miała charakter spiskowy, często też wróg wewnętrzny działał w porozumieniu z wrogiem zewnętrznym i odwrotnie. Skutkiem ich działalności było zagrożenie bytu państwowego, bytu wszystkich „uczciwych obywateli”. Propagandowo wywołany stan zagrożenia i lęku wymagał reakcji obronnej. Aby usunąć lęk i zagrożenie, należało usunąć wroga. Symboliczny

<sup>6</sup> W języku tamtych wypowiedzi prasowych widoczne są elementy nowomowy, m.in. wyrazistość sądów, arbitralność, peryfrazy i hiperbolizacje, magiczność języka i jego funkcja performatywna (więcej o nowomowie zob. Lisicka 1981: 157–159; Sambor 1985: 365–377).

<sup>7</sup> Por. analizę kampanii prasowych lat 60. i 70. XX w. w Polsce (Mazur 2003: 205–215).

<sup>8</sup> „Spekulant dzisiaj, to wysadzony z siodła paskarz z roku 1945, to kapitalista, który dawniej miał w kieszeni ‘świadcstwo przemysłowe’. Nie chciał się wziąć do uczciwej pracy, a więc począł jak szakal szukać łatwych zarobków, zaczął zawodowo dezorganizować nasze życie gospodarcze” (GR nr 6, 6.01.1953).

<sup>9</sup> Cytaty z łódzkiej prasy ze stycznia 1953 roku. O podobnych cechach działalności wroga pisała Zdunkiewicz (1987: 610–620).

<sup>10</sup> Termin „totalna lojalność” zaczerpnięty został z pracy H. Arendt (1989). O obowiązku demaskowania wroga pisał GR: „Demaskowanie spekulanta obowiązkiem każdego sprzedawcy” (nr 13, 14.01.1953).

akt przemocy, wyrażony najpierw w języku, przekształcał się w rzeczywistą przemoc. W ten sposób realizowała się magiczna funkcja języka.

Koncepcja wroga zagrażającego państwu i społeczeństwu mieściła się w spiskowej wizji świata (Marody 1984: 5; Pipes 1998). Przyjęcie tej wizji przez rządzących prowadziło do izolacjonizmu, społeczeństwa zamkniętego i atomizacji procesów społecznych. Nie sposób przecenić wpływu tego paranoicznego myślenia na historię PRL. W konsekwencji doprowadziło ono do wielu procesów politycznych i śmierci tysięcy niewinnych ludzi.

## Bibliografia

- Arendt H. (1989), *Korzenie totalitaryzmu*, t. I, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Bralczyk J. (1981), *O języku naszej propagandy*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3.
- Brykalski Z. (1953), *Do Polski uprzemysłowanej, silnej, zamożnej*, „Głos Robotniczy”, nr 1, (1 stycznia).
- Jastrząb M. (1999), *Mozolna budowa absurdu. Działalność Wydziału Propagandy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1945–1953*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Karwat M. (2000), *Sztuka manipulacji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Lisicka T. (1981), *Sesja o nowomowie*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 2.
- Marody M. (1984), *Język propagandy i typy jego odbioru*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Mazur M. (2003), *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Trio, Warszawa.
- Mikułowski-Pomorski J., Nęcki Z. (1983), *Komunikowanie skuteczne*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków.
- Pipes D. (1998), *Potęga spisku. Wpływ paranoicznego myślenia na dzieje ludzkości*, BEJ Service, Warszawa.
- Sambor J. (1985), *Nowomowa – język naszych czasów*, „Poradnik Językowy”, zeszyt 6.
- Zdunkiewicz D. (1987), *Kategoria wroga. O funkcji rzeczownika „wróg” w tekstach propagandowych początku lat pięćdziesiątych*, „Poradnik Językowy”, zeszyt 8.
- Żaryn J. (2003), *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Neriton, Warszawa.